

Anna Kochan

Spóźniona groźba : "Wiersz o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego" w świetle poetyki tzw. listu odpowiedniego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 99/3, 161-172

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANNA KOCHAN
(Uniwersytet Wrocławski)

SPÓŹNIONA GROŹBA

„WIERSZ O ZABICIU ANDRZEJA TĘCZYŃSKIEGO”
W ŚWIETLE POETYKI TZW. LISTU ODPOWIEDNIEGO

Historia zamordowania Andrzeja Tęczyńskiego była wielokrotnie i szczegółowo opisywana w literaturze przedmiotu, a sam utwór, powstały między 15 I 1462 a marcem 1463, kilka razy analizowany¹.

Sprawa jest dość dobrze znana dzięki relacji Długosza i zachowanym aktom sądowym². Przypomnijmy więc w skrócie, o co w niej chodziło. Oto 16 VII 1461 kasztelan wojnicki, pan na Rabsztynie i Książu, Andrzej Tęczyński, brat kasztelana krakowskiego Jana, pojawił się u krakowskiego płatnerza Klemensa, aby odebrać zbroję, którą oddał do naprawy. Szlachcic zamierzał zgłosić się w obozie królewskim, trwała bowiem wojna z Zakonem Krzyżackim. Nie wiemy, dlaczego doszło do scysji. Może usługa została źle wykonana, a może płatnerz spóźnił się z naprawą albo zażądał wyższego honorarium, w każdym razie rozgniewany Tęczyński, który zapłacił czwartą część umówionej sumy, spoliczkował rzemieślnika i udał się na skargę do ratusza. Do sprzeczki ponownie doszło na ulicy, gdzie mieszczanin, prowadzony przez straż, publicznie zadzwonił z kasztelana. Tęczyński wraz z synem i służbą, nie zważając na eskortę, pobił Klemensa tak, że nieprzytomnego odniesiono go do domu. Wieści rozeszły się szybko i wzburzeni, żądni odwetu mieszkańcy miasta zbierali się na rynku. Na nic zdały się napomnienia

¹ M.in. wskazujemy tu prace: A. Jelicz, „*Pieśń o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego*” jako *pamflet polityczny*. „Prace Polonistyczne” 1951. – J. Nowak-Dłużeński, *Okolicznościowa poezja polityczna. Średniowiecze*. Warszawa 1963, s. 81–82. – W. Walecki, *Nad „Wierszem o zamordowaniu Andrzeja Tęczyńskiego”*. „Przegląd Humanistyczny” 1986, nr 7/8, s. 175–179. – T. Michałowska, *Średniowiecze*. Warszawa 1996, s. 549–554. – M. Włodarski, wstęp w zb.: *Polska poezja świecka XV wieku*. Oprac. ... Wyd. 4, zmien. Wrocław 1997, s. XXXVII–XLI. B N I 60. Do książki Jelicz dalej odsyłam skrótem J. Ponadto w artykule stosuję skrót D = P. Dąbkowski, *Jeszcze o odpowiedzi w prawie polskim*. Lwów 1899. Liczby po skrócie oznaczają stronicę. Podkreślenia we wszystkich przytoczonych cytatach – A. K.

² Korzystamy z relacji odtworzonej przez S. Salmonowicza, J. Szwałę, S. Waltersia w *Pitawalu krakowskim* (Kraków 1974, s. 31–48). Zob. też J. Długosz, *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Ks. XII, 1445–1461*. Kom. red. K. Baczkowski [i in.]. Oprac., przygotowanie do druku tekstu łac. D. Turkowska, z udziałem Cz. Pirożyńskiej. Przel. J. Mrukówna. Weryfikacja przekł. J. Wyrozumski, K. Ożóg. Warszawa 2004, s. 401–404, 420–421.

rajców i działania królowej Elżbiety, która nałożyła wysokie wadium (D 12)³ za zakłócenie spokoju – zaczęły się poszukiwania Tęczyńskiego, który początkowo butnie spacerował po ulicy, ale później musiał salwować się ucieczką. Ostatecznie znalazł schronienie w kościele Franciszkanów, w zakrystii dopadł go jednak rozjuszony tłum i w okrutny sposób zamordował. Ciało zabitego, pokłutego, z osmaloną brodą i wąsami, wleczono ryszotkiem z kościoła do rynku, a następnie porzucono na schodach ratusza, gdzie leżało przez dwa dni, skąd zabrali je dopiero przyjaciele Tęczyńskich. Płatnerz Klemens i winni zabójstwa uciekli z miasta (rzemieślnik schronił się we Wrocławiu). Sąd sejmowy, nie szukając sprawców, skazał na śmierć burmistrza, dwóch rajców i trzech przedstawicieli pospólstwa za bezczynność i dopuszczenie do zbrodni. Wyrok zapadł 15 I 1462, ciała ściętych mieszczan pochowano w kościele Mariackim. Sąd przyznał również rodzinie zabitego ogromne odszkodowanie (w wysokości wadium), które mogło doprowadzić miasto do ruiny. Sprawa ciągnęła się jeszcze jakiś czas, w końcu w marcu 1483 doszło do ugody. Zanotowano wtedy w aktach, że syn i brat zabitego odpuszcili mieszczanom krakowskim winę.

Jak się powszechnie przypuszcza, wiersz powstał w kregu klienteli rodu Tęczyńskich, autorem jest więc prawdopodobnie szlachcic służący magnatom lub opłacony panegirysta⁴.

Tekst, dziś znacznie uszkodzony, znajduje się w rękopisie będącym w posiadaniu Biblioteki Narodowej (BOZ, cim. 28). Wiersz, oryginalnie bez tytułu, zapisany nieznaną ręką, *in continuo* na ostatniej, wolnej karcie kodeksu Zamoyskich, obecnie jest najczęściej publikowany w postaci 5-strofowej⁵.

W *Nowym Korbutie* zamieszczono błędną informację, że jako pierwszy wydał tekst Jan Wincenty Bandtkie przy edycji *Chronicon* Galla Anonima. W rzeczywistości Bandtkie korzystał z dwu manuskryptów (tzw. heilsberskiego i Sędziwoja), bo nie znał jeszcze rękopisu Zamoyskich, który został odkryty dopiero 20 lat później⁶. Utwór w 1848 r. drukował Kazimierz Władysław Wójcicki (*Pieśń polska z 1462 r. o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego*), a potem Władysław Nehring (*Ein Lied (?) auf die Ermordung des Fahnenträgers Andreas Tenczyński am 16 Juli 1461 in Krakau*)⁷. W wieku XX Adam Antoni i Mirosław Kryńscy w tomie *Za-*

³ Był to sposób na powstrzymanie stron od bezprawnych działań. Np. w 1500 r. dworzanie królewscy z polecenia króla nałożyli zakład na rajców lwowskich w wysokości 10 tys. grzywien.

⁴ Walecki (*op. cit.*, s. 177) uważa, że jest to tylko możliwe, ale niekonieczne, podobnie Jelicz (J 14).

⁵ Szerzej o tym mówi Michałowska (*op. cit.*, s. 553), zapis bezstrofowy znajduje się u J. Woronczaka (*Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*. Wrocław 1955).

⁶ Na treść kodeksu Zamoyskich składa się 6 pozycji: 1 (k. 1) *Incipit prologus et liber de vita, statu, conversatione atque morte potentissimi regis Alexandri*; 2 (k. 20) *Incipit epistula et quaedam preambula tangencia Cronica Polonorum hoc modo* (tj. *Kronika* Galla dostępna m.in. w przedruku Bandtkiego); 3 (k. 55) *Incipiunt gesta de Cronicis Polonorum [...]* (część, do k. 64 ogłosił Bandtkie jako *Vita S. Stanisłai*); 4 (k. 74v) tzw. *Rocznik Traski*; 5 (k. 90) *Incipit Cronica Ungarorum [...]* (*Kronika węgiersko-polska*); 6 (k. 97v) *Tzw. Pieśń o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego*. Oprócz tego kodeks zawiera inne dopiski i notatki. Sprawę przedstawił J. Krzyżanowski (*Galla Anonima „Kronika”*. *Podobizna fotograficzna rękopisu Zamoyskich z XIV w.* Wyd. i wstępem opatrzył ... Warszawa 1948, s. 14–15). Informacja o J. W. Bandtkiem – w *Nowym Korbutie* (t. 2, s. 174, przy ed.: Gall Anonim, *Chronicon [...]*. Warszawa 1824).

⁷ K. W. Wójcicki, *Pieśń polska z r. 1462 o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego. Album literackie*. T. 1. Warszawa 1848, s. 301–302. – W. Nehring, *Altpolnische Sprachdenkmäler*. Berlin 1886,

bytki języka staropolskiego zamieścili utwór pt. *Wiersz o zabiciu Tęczyńskiego*, a potem kilkakrotnie wydawali go Stefan Vrtel-Wierczyński (jako *Pieśń*) i Witold Taszycki (jako *Wiersz*)⁸. Pojawił się także w wielu innych antologiach⁹. W każdym razie w obiegu funkcjonował pod tytułami: *Pieśń o zamordowaniu Jędrzeja Tęczyńskiego*, *Pieśń o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego*, *Pieśń o zabiciu Tęczyńskiego*, *Pieśń o Tęczyńskim*, *Wiersz o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego*, *Wiersz o zamordowaniu Andrzeja Tęczyńskiego*¹⁰.

W literaturze przedmiotu sytuowano ten wiersz w kręgu literatury okolicznościowej i interpretowano jako utwór o cechach pieśni agitacyjno-nowiniarskiej¹¹, tekst nowiniarski¹², pamflet (J 24), wiersz okolicznościowy o cechach pamfletu polityczno-społecznego¹³, elegię¹⁴, pieśń historyczną¹⁵, jaskrawy panegiryk (J 24), a nawet przykład poezji epickiej¹⁶. Dotąd nie rozstrzygnięto, czy uważać go za pieśń czy wiersz¹⁷.

Przyczyn powstania tego utworu Antonina Jelicz i Maciej Włodarski upatrują w zaostrażającym się antagonizmie stanowym, co tłumaczy nienawiść tchnącą z opowieści o Tęczyńskim:

Autor pieśni nie próbuje przedstawić dokładnej relacji z przebiegu całego zdarzenia, nie informuje o jego przyczynach i o rozwoju wypadków w Krakowie. Celem jest tylko ukazanie niegodziwości mieszczan i straty poniesionej przez stan szlachecki¹⁸.

s. 267 (błędne informacje o edycji Bandtkiego, ale też i Wójcickiego, znalazły się właśnie u Nehrunga; za nim powtórzyli go następni).

⁸ A. A. Kryński, M. Kryński, *Zabytki języka staropolskiego*. Warszawa 1918; wyd. 2: 1925, s. 444–445 (tekst za Nehrningiem). – *Średniowieczna poezja polska świecka*. Zebral i oprac. S. Vrtel-Wierczyński. Kraków 1923; wyd. 2, uzup.: Wrocław 1949; wyd. 3, rozszerz. i zmien.: Wrocław 1952. BN I 60. – W. Taszycki, *Wybór tekstów staropolskich*. Lwów 1930, Warszawa 1950, 1963, 1969, 1977. – *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*. Oprac. W. Taszycki. Wyd. 4, rozszerz.: Wrocław 1967; wyd. 5, po raz wtóry – rozszerz.: 1975. BN I 104.

⁹ M.in.: *Poeci polscy od średniowiecza do baroku*. Oprac. K. Żukowska. Warszawa 1977. – W. Wydra, W. R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*. Wrocław 1984 (wyd. nast., popr. i uzup. Wrocław 1995). – *Toć jest dziwne a nowe. Antologia literatury polskiego średniowiecza*. Oprac. A. Jelicz. Warszawa 1987. – *Polska poezja świecka. – Literatura staropolska wybór tekstów*. T. 1: *Poezja*. Wybór i oprac. P. Borek, R. Mazurkiewicz. Kraków 2002.

¹⁰ M. Dłuska (*Studia z historii i teorii wersyfikacji polskiej*. T. 1. Warszawa 1978) używała tytułów zamiennie *Pieśń o zamordowaniu Jędrzeja Tęczyńskiego* (s. 31), *Pieśń o Tęczyńskim* (s. 32), *Pieśń o zabiciu Tęczyńskiego* (s. 33).

¹¹ Zob. Michałowska, *op. cit.*, s. 554. – J. Kotarska, E. Kotarski, *Słownik literatury polskiej. Średniowiecze – renesans – barok*. Gdańsk 2002, s. 350.

¹² Zob. J. Lankau, *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513–1729*. Kraków 1960, s. 44. Badacz uważa, że z XV w. pochodzą dwie takie pieśni: o Andrzeju Tęczyńskim i *Stala się nam nowina – pani zabiła pana*.

¹³ Zob. T. Witczak, *Literatura średniowiecza*. Warszawa 1990, s. 139. – Włodarski, *op. cit.*, s. XXXVIII.

¹⁴ Zob. Nowak-Dłużeński, *op. cit.*, s. 81.

¹⁵ Zob. A. Dąbrówka, *Średniowiecze. Korzenie*. Warszawa 2005, s. 310. Wcześniej podobnie I. Chrzanowski i inni (zob. J 13). – Nowak-Dłużeński, *op. cit.*

¹⁶ Zob. *Średniowieczna poezja polska świecka*. Wybór i oprac. S. Vrtel-Wierczyński. Wrocław 1949, s. XLVII. BN I 60.

¹⁷ Dłuska (*op. cit.*, s. 32–33) uważa, że pieśń była składana długimi wierszami, o czym świadczą paroksytoniczne klauzule i oksytoniczne średniówki. Wskazała również, że koniec zdania pojedynczego przypada zawsze w klauzuli, w średniówce zaś trafiają się podziały składniowe drugiego czy nawet trzeciego stopnia.

¹⁸ Włodarski, *op. cit.*, s. XL.

Śmierć Tęczyńskiego była nie tylko okrutna, ale przede wszystkim hańbiąca. Kasztelan (nieco wprawdzie późno) przygotowywał się do działań wojennych, chciał przecież „krołowi służyć, swą chorągiew mieci” (W 31, w. 6)¹⁹, ewentualna śmierć na polu walki byłaby zaszczytna, wielmoża jednak nawet nie ruszył w pole, bo zabili go „chłopi”, zamiast zdobyć chwałę w bitwie, „marnie szczedł od nierownia” o „chłopi pogębek” (W 30–32).

W naszym przekonaniu tematem utworu jest hańba. Autor nie koncentruje się na opisanu ran, jakie zadali rozjuszeni mieszczanie, słowem nie wspomniał, czym i w jaki sposób kłuto pojmanego, skupia się raczej na tych elementach, które świadczą o poniżaniu kasztelana:

Zabiwszy, rynną ji wlekli, na wschod nogi włożyli,
Z tego mu gańbę czynili. [W 31, w. 10–11]

Z tej perspektywy opisuje się i sprawców zajścia („źli ludzie” – w. 1; „chłopi” – w. 3, 7, 16, 18; „nierownie” – w. 5; „psi” – w. 16; „niewierny zdraźca” – w. 20), i działanie (z centralnym „czynić gańbę” – w. 11; oraz pozostałymi: „w kościele zabili” – w. 8; „Boga nie znali” – w. 8; „kapłany poranili” – w. 9; „świętości nizacz nie mieli” – w. 9; „rynną ji wlekli” – w. 10; „na wschod nogi włożyli” (być może, również głową w dół?)) – w. 10). Tylko słowo „zabić” pojawia się w tym krótkim wierszu sześć razy (w. 3, 7, 8, 10, 15, 21).

Jak twierdzi Jan Lankau:

Wśród gazet ulotnych dość często spotykamy się z nowinami rymowanymi, przeznaczonymi do śpiewania. Są one kontynuacją prastarego, a obserwowanego niemal u wszystkich ludów zwyczaju utrwalania i rozpowszechniania wiadomości o nadzwyczajnych wydarzeniach w pieśniach i rapsodach. Niemal więc każda większa bitwa, każdy czyn bohaterski, a nawet każda zbrodnia obrażająca szczególnie moralność publiczną rodziły bezimienne pieśni, podawane z ust do ust, z pokolenia w pokolenie, a słuchane z szczególnym zainteresowaniem po zamczyskach, grodach, dworach, gospodach i jarmarkach. Pieśni te niemieccy badacze prasy zaliczają do tak zwanych gazetek mówionych, które [...] zastępowały nadzwyczajne dodatki naszych dzisiejszych dzienników²⁰.

Przypisanie utworowi waloru pieśni nowiniarskiej jest kuszące, trzeba jednak zdać sobie sprawę, że wiersz nie powstał „na wieść o zamordowaniu Andrzeja Tęczyńskiego”²¹, a hańba ukazana w wierszu nie jest akceptowana, jak to np. mogłoby się zdarzyć, gdyby przedstawiano śmierć złodzieja, mordercy albo innej osoby wyjętej spod prawa. Odbiorcami mógł wstrząsnąć bezprecedensowy zamach plebsu na wielmożę, trzeba jednak pamiętać, że incydenty takie nie zawsze upamiętniano, np. nie znamy (albo nie zachowały się) pieśni o śmierci szlachcica Słabosza czy o niegodnym czynie Michała Piekarskiego, który czyhał na życie króla. Zwłaszcza sprawa pierwszego z wymienionych ma tu większe znaczenie. Trzeba bowiem wspomnieć, że konflikt z Tęczyńskimi nie był ostatnim zatargiem Krakowa ze szlachtą: ponad pół wieku później kolejny Andrzej, bratanek wielmoży Jana Słabosza, spowinowacony zresztą z Tęczyńskimi – z dwoma innymi szlach-

¹⁹ Skrótom W odsyłam do: *Wiersz o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego*. W zb.: *Polska poezja świecka XV wieku*. Oprac. M. Włodarski. Wyd. 4, zmien. Wrocław 1997. BN I 60. Liczby po skrócie oznaczają stronicę.

²⁰ Lankau, *op. cit.*, s. 44.

²¹ Tak według Taszyckiego (*Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, s. 258).

ciami wszczał burdę i usiłował wtargnąć do pomieszczeń kobiet goszczących w zajęzdzie. Złapany „gorącym prawem”, został stracony. Ostatecznie pod naciśkiem szlachty radę miejską uznano winną mordu sądowego, za co położyli głowę burmistrz i dwóch rajców²².

Ówczesni odbiorcy, wbrew dzisiejszym oczekiwaniom, nie przejęliby się również śmiercią przedstawicieli władz, będącą skutkiem odpowiedzialności zbiorowej, jaką poniosło miasto w sprawie kasztelana. Odpowiedzialność tego rodzaju znało prawo z tamtego okresu, a podstawą jej nałożenia była chęć ułatwienia zadań policyjno-karnych poprzez narzucenie na zbiorowość (pierwotnie opole) obowiązku zapobiegania przestępstwom bądź też ich dochodzeniu. Jak pisze Stanisław Kutrzeba:

Łączyła się więc ta odpowiedzialność zwłaszcza z zaniedbaniem pewnych obowiązków policji, ale i z preasumpcją współudziału w przestępstwie. Z tym szła równoległe dążność za dość uczynienia pokrzywdzonemu w pieniądzech. Opole opowiadało za mężobójstwem, więc płaciło główszczyznę, jeśli w jego granicach znaleziono zabitego lub topielca, a sprawca nie był wiadomy. Od odpowiedzialności mogło się uwolnić przez przerzucenie jej na jedną ze wsi wchodzących w skład opola. [...].

Na wsiach odpowiedzialność taka przetrwała dalej i po upadku opoli, gdy zaś powstały miasta, i na nie się rozciągnęła. Spadała ona na gminy w wiekach średnich za znalezienie trupa, którego zabójca nie był znany, a wówczas, jak i znacznie później, w razie niedopełnienia obowiązków policji lub niedawania ze strony władzy mieszkańcom wsi pomocy w ściganiu przestępcy²³.

Z tego powodu sąd sejmowy nie szukał faktycznych zabójców i stąd wyrok, w którym ukarano właśnie za beczynność i dopuszczenie do zbrodni. Podobnie rzecz ma się z grzywną (właściwie wadium) nałożoną przez królową, co potem przełożyło się na wysokość odszkodowania oraz nieprzypadkowy wybór tych, których stracono:

Niejednokrotnie [...] zagrożano takimi karami miastom w formie wadiów królewskich lub starościńskich, gdy grozić się zdawały przestępstwa, na wypadek niedopełnienia odpowiednich zarządzeń policyjnych. Zwolnić się mogła gmina zwyczajnie od kary przez wskazanie przestępcy [...].

Kara spadała na całą gminę, względnie wszystkich jej mieszkańców, o ile była karą pieniężną, a rzeczą gminy było, w jaki sposób ją pokryć; ale mogła to być kara więzienia, nawet – przy ciężkich przestępstwach – śmierci. Wtedy ponosiła karę pewna ilość członków gminy, zwłaszcza spośród władz miejskich (kara tzw. reprezentacyjna). Wskazanie tych osób przysługiwało osobom pokrzywdzonym²⁴.

Postrzeżenie utworu jako pieśni historycznej zakłada, że wydarzenia w niej opisane są w miarę wiernie i wystarczająco szczegółowo zrekonstruowane. Taką, jak się wydaje, perspektywę przyjął Andrzej Dąbrowski:

do wydarzeń upamiętnianych w pieśniach należą zabójstwa, już to egzemplaryczne, już to historyczne. Taki charakter ma *Wiersz o zamordowaniu Andrzeja Tęczyńskiego*, opowiadający o krwawych, burzliwych następstwach pobicia rzemieślnika, czego się dopuścił w Krakowie szlachcic Tęczyński, niezadowolony z usługi naprawy zbroi przez płatnerza. Pieśń wymienia z imienia głównych uczestników zdarzeń po obu stronach i choć ukrywa bezpośrednią przy-

²² Zob. Salmonowicz, Szwaja, Waltoś, *op. cit.*, s. 19.

²³ S. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie (I. Prawo karne. II. Postępek sądowy)*. Lwów 1921, s. 10–11.

²⁴ *Ibidem*, s. 11–12.

czynę bójk i nie szczędzi obelg pod adresem mieszczan, pozwala zrekonstruować przebieg zdarzeń z 1461 roku²⁵.

Jelicz uważa z kolei, że autor ogranicza się do ukazania faktów zabójstwa ani nie wdając się w opowiadanie o przyczynach mordu, ani nie kreśląc szczegółów zdarzenia:

Nie leży wszakże w jego zamierzeniach – opowiedzieć, jak było. Kilka uzupełnień o zabójstwie dokonany w kościele i wleczeniu „rynną” służy nie tyle do uplastycznienia sytuacji, ile do wyładowania nienawiści do sprawców i wzbudzenia grozy i oburzenia odbiorców. [J 21]

Skoro tekst powstał w kręgu rodzinnym, a śmierć członka tej rodziny nie przynosiła chluby rodowi, trzeba zadać pytanie, w jakim celu ten wiersz napisano. Odpowiedź, że jest to tekst o charakterze nowiniarskim, tylko z pozoru jest prosta. Wydaje się oczywiste, że obnoszenie się z hańbiącą śmiercią ojca nie leżało w interesie syna zabitego, z tej samej przyczyny domniemany autor – klient rodu Tęczyńskich, nie miałby powodu ani pozwolenia, by takie wieści rozgłaszać (zwłaszcza o wleczeniu ryszotkiem i o porzuceniu ciała na schodach).

Z kolei postrzeganie utworu jako pamfletu lub nawet wiersza o cechach pamfletu zakłada w istocie, że jego celem jest ośmieszenie mieszczan. Argument, iż chodzi tu o coś więcej niż o stanową niechęć do patrycjatu, wymaga przyjęcia, że Tęczyńscy pozostawali w osobistym konflikcie z bogatymi mieszczanami krakowskimi, czego dość trudno dowieść; wiadomo natomiast, iż z kupcami bez przeszkód prowadzili duże interesy²⁶. W tym przypadku pamflet byłby bronią obosieczną: obraźliwe określenia odnoszące się ogólnie do mieszczan, a nawet nazwanie jednego z rajców zdrajcą, nie mają takiej siły rażenia jak opis hańbiącej śmierci kasztelana. Jeśli natomiast przyjąć, że tekst powstał na życzenie członków rodu albo przy ich wsparciu i akceptacji, trzeba poszukać przyczyny, która skłoniła zhańbioną rodzinę do takiego postępowania.

Pewien trop podsuwa Michałowska, która sytuuje utwór w kręgu pieśni o charakterze nowiniarsko-agitacyjnym, ale podkreśla, że w wierszu pochwała się dalszą zemstą syna zabitego²⁷.

Odnosimy wrażenie, że intencją twórcy było nie tylko opowiedzenie o zdarzeniu, które wstrząsnęło opinią publiczną, ale zarazem podsycenie niechęci szlachty do mieszczan krakowskich. Elementy nowiniarskie połączyły się w ten sposób z jawną agitacją stanową oraz nawoływaniem do osobistej zemsty²⁸.

W wierszu można wyróżnić trzy wyraźne części. Po pierwsze, wyrzekanie na mieszczan krakowskich (co było tym bardziej bolesne, że brat zabitego, Jan, był kasztelanem krakowskim) wraz z prośbą „Boże się go pożałuj” (w. 4); po wtóre, relacja o zdarzeniu pisana z perspektywy pańskiej i podkreślająca zalety szlachcica; po trzecie, zapowiedź ogólnie pojętej zemsty (w. 18: „pomszczono”, w. 23: „pomścili”, w. 25: „mści”) i związana z nią pochwała syna zabitego jako jej wykonawcy.

Trzeba pamiętać, że w w. XV, podobnie zresztą jak jeszcze przez co najmniej

²⁵ Dąbrówka, *op. cit.*, s. 310.

²⁶ Szerzej to argumentuje Jelicz (J 19).

²⁷ Michałowska, *op. cit.*, s. 550.

²⁸ *Ibidem*, s. 552–553.

dwa stulecia, ogromną wagę przywiązywano do sprawy czci. Źródeł zasad dobrej sławy należy upatrywać w wykształceniu się pojęcia honoru i zasad honorowego postępowania, mających związek z etosem rycerskim. Sprawa zresztą podlegała różnym uregulowaniom prawnym. Dość powiedzieć, że do przestępstw przeciwko czci zaliczano m.in. zarzut pochodzenia z nieprawego łoża (stawiany na równi z zabójstwem), nagana szlachectwa (czyli zarzut nieszlachectwa), posądzenie o paranie się zajęciem niewłaściwym dla szlachcica, a nawet twierdzenie, że czyjeś szlachectwo nie jest takie samo jak szlachectwo innych²⁹. W późniejszym czasie (głównie w w. XVI) rozpowszechniły się zwłaszcza: potwarz („*calumnia*”), obelga („*contumelia*”) i zniesławienie („*diffamatio*”), a Walerian Nekanda Trepka w tzw. *Liber chamorum* niestrudzenie tropił fałszywe szlachectwa. Dodać trzeba, że przewidywano także różne kary na czci (np. obdzieranie z sukien, pokrywanie nieczystościami, odszczekiwanie pod ławą oszczerstwa), wśród których najważniejsza była infamia. Infamis nie mógł piastować urzędów ani otrzymywać podarków od władcy, a w niektórych przypadkach tracił możliwość udziału w życiu publicznym lub nawet szlachectwo³⁰.

Zachowanie twarzy, ochrona dóbr osobistych i pilne zajmowanie się szlachectwem było sprawą niezwykle istotną, zapewne także dla Tęczyńskich. Jeśli przyjąć, że zasadniczo żadna rodzina nie obnosi się z hańbą, a wiersz wypłynął z otoczenia rodzinnego, trzeba uznać, że spełniał jakieś inne funkcje.

W tekście zwracają uwagę kilkakrotnie pojawiające się zwroty do zabójców: „Zabiliście, chłopci, Andrzeja Tęczyńskiego!” (W 30, w. 3), „Kłamacie, chłopci, jako psi, byście tacy byli!” (W 31, w. 16), „Nie stojicie wszyscy za jeden palec jego!” (W 32, w. 17), i najistotniejsze pytanie: „Mnimaliście, chłopci, by tego nie pomszczono?” (W 32, w. 18). Zwroty te Włodarski i Walecki tłumaczą wzmocnieniem ekspresji wypowiedzi³¹. Rzeczywiście, zabieg taki był dość często stosowany, ale gdyby to miała być tylko pieśń historyczna albo nowiniarska, jak pieśni o bitwie grunwaldzkiej, a nawet o uduszonej na rozkaz męża Ludgardzie, to nie było potrzeby zwracania się do sprawców, doskonale przecież wiedzących, co się stało. *Wiersz o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego* nie jest kierowany do wszystkich ludzi, którzy chcą posłuchać o zdarzeniu, głównymi adresatami są zwłaszcza mieszczanie. Nowina jest zresztą połowiczna, bo w utworze nie opisuje się całej historii, czyli tego, jak się sprawa zakończyła, a wiemy z akt sądowych, że kwota zadośćuczynienia, na którą przystali Tęczyńscy, była wielokrotnie niższa i ostatecznie rodzina odpuściła miastu. Nadal także pozostaje nie rozwiązany problem, dlaczego ród miałby obnosić się ze swoją hańbą.

W obyczajowości średniowiecznej, nie tylko polskiej, akceptowano prawo członków rodziny zabitego do zemsty na zabójcy. Instytucję tę znali też starożytni, dość wspomnieć o narzekaniu Homera, ubolewającego nad ojcem, który ginie nie zostawiwszy po sobie potomstwa, na które spadłby święty dług pomszczenia się za krzywdy ojcowskie, i zaleceniu Tacyta (*De origine et situ Germanorum*, 21,1): „*Suscipere tam inimicitias seu patris seu propinqui, quam amicitias, necesse est*”³².

²⁹ Zob. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 26.

³⁰ Zob. *ibidem*, s. 41.

³¹ Włodarski, *op. cit.*, s. XL. – Walecki, *op. cit.*, s. 179.

³² Szerzej o historii zemsty i pokory zob. R. H u b e, *O zemście i pokorze podług praw polskich i czeskich*. Warszawa 1829. Przedruk w: R. H u b e, *Pisma*. Poprzedzone zarysem biograficzno-

Z biegiem czasu w Polsce wytworzyła się także forma odkupienia zwana „poko-
rą”, polegająca na prześlągnięciu krewnych zmarłego i uwolnieniu się od zemsty.
Forma tych przeprosin była zrytualizowana i składały się na nie m.in. ukorzenie
słowne, klękanie na grobie, trzymanie miecza nad szyją winowajcy, modlitwa,
trzykrotne obchodzenie kościoła³³. Jej element stanowiła również „główszczyzna”
– opłata składana krewnym (przewidywał ją już *Statut Wiślicki*). Jeśli sprawca nie
chciał się oczyścić, rodzina mogła dochodzić sprawiedliwości. Zanim się jednak
przystąpiło do jej wykonania, należało zawiadomić przeciwnika i ostrzec go, by
miał się na baczności (D 4). To ostrzeżenie nazywano „odpowiedzią”, którą naj-
częściej formułowano jako groźbę zadania śmierci, zapowiedź zemsty. W później-
szym czasie jego treścią mogła być też zapowiedź podjęcia akcji sądowej, nawet
jeśli w sprawie chodziło np. o ochromienie konia. Zemsta dotyczyła wszystkich
warstw społecznych i nie miała granic stanowych, co oznacza, że chłop mógł za-
powiadać zemstę chłopu, pan – panu, pan – chłopu, tylko sytuacja odwrotna, czyli
odpowiedź chłopu wobec pana była niedopuszczalna. Z instytucją zemsty walczo-
no, sprawiedliwość prywatna naruszała bowiem władzę sądowniczą króla. W roku
1588 wydano ustawę, w której stanowisko to było szeroko argumentowane. Jed-
nak o tym, że zemsta była powszechnie tolerowana jeszcze w w. XVI, świadczą
dokumenty monarchy, który odartą z dóbr przez Samuela Zborowskiego Annę z Sie-
niawy, wdowę po Spytku Jordanie, poleca wziąć w opiekę Jakubowi Pretficzowi,
argumentując, że gdyby nie brak sił, niewiasta sama by sobie poradziła (D 4).
Pisarz ziemi wiskiej dostał list odpowiedni od szlachty za to, że zamurował kance-
larię grodzką w Wiźnie, co uczynił, aby zabezpieczyć księgi sądowe i depozyt rze-
czy po Zygmuncie Auguście (D 7)³⁴. Jeszcze w konstytucji z 1588 r. mowa o za-
sadach odpowiedzi, która rozpoczyna się od słów: „gdyby kto szlachcicowi sobie
równemu odpowiedź posłał [...]”³⁵. Jak twierdzi Przemysław Dąbkowski:

W zapiskach ziem ruskich znajdujemy liczne przykłady takich pogroźek między szlachtą,
skierowane przeciw całym miastom i przeciw chłopom, pogroźki mieszczan między sobą
i chłopów zwrócone przeciw szlachcie, a nawet przeciw grodom, przeciw miastom [...].
[D 6–7]

Witold Maisel przytacza fragment listu odpowiedniego skierowanego do zbio-
rowości rozpoczynający się od słów: „Wy źli a niesprawiedliwi ludzie bardyjo-
wi”³⁶. W tym znaczeniu wyraz „odpowiedź” funkcjonuje w słowniku Knapkiego
(podobny sens, pośród innych, odnajdziemy również w *Słowniku staropolskim*
i *Słowniku polszczyzny XVI wieku* w hasłach „odpowiedź”, „odpowiadać”, „odpo-
wiedny”).

-krytycznym przez K. Dunina. T. 1. Warszawa 1910. – A. Pawiński, *Odpowiedź według oby-
czaju rycerskiego w prawie polskim*. „Ateneum” 1896, z. 4. – M. Baruch, *Z powodu artykułu*
Pawińskiego o odpowiedzi. „Ateneum” 1897, z. 1. – Dąbkowski, *op. cit.*

³³ Opis obyczaju zob. Hube, *op. cit.*, s. 22. Dość wspomnieć, że trzymanie miecza nad wino-
wajcą było rozpoznawalne jeszcze w XVII i XVIII w. (*Pokorny*. Hasło w: *Nowa Księga przysłów*
i wyrażen przysłowiowych polskich. W oparciu o dzieło S. Adalberga oprac. Zespół Redakcyj-
ny pod kier. J. Krzyżanowskiego. T. 2. Warszawa 1972).

³⁴ Zob. też listy opublikowane przez Pawińskiego (op. cit.).

³⁵ *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX Pijarów w Warszawie od roku 1732*
do roku 1782 wydane. T. 2. Petersburg 1859, s. 254–255.

³⁶ W. Maisel, *Archeologia prawna Europy*. Warszawa 1989, s. 220.

Elementami takiego listu są: wskazanie osoby adresata zemsty, przyczyna listu, ostrzeżenie – zapowiedź zemsty, nawet bez ścisłych określeń lub szczegółowego opisu (np. w liście z 1595 r. niejaki Drozdowski kieruje do Piaseckiego takie słowa: „abyś się mnie strzegł na wszelkim miejscu, chodząc i śpiąc, w kościele i w łaźni”, D 8), oraz podpis zapowiadającego zemstę. Odpowiedź nie musiała być jednak listem *sensu stricto*, mogła być również przekazana ustnie, ważne, aby dotarła do adresata. Najczęściej odpowiedź zanosili albo głosili krewni lub sąsiedzi zabitego. Zapowiedź zemsty nie zobowiązywała do jej bezwzględnego wykonania, ale miała znaczenie praktyczne. Zabójstwo bez odpowiedzi, przynajmniej w teorii, karano śmiercią, jeśli dokonano odpowiedzi – groził już tylko okup i kara więzy, czyli więzienie. Ważne było jednak też coś innego: zadanie śmierci ukradkiem, bez odpowiedzi, traktowane było jako postępek podły i niegodny szlachcica oraz rycerza (D 13).

W *Wierszu o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego* mocno akcentuje się różnice statowe: zmarły był wielkim panem, chorągiewnym, który chciał służyć królowi; mieszczan, prócz pierwszego wersu z dodatkowym określeniem „źli ludzie”, nie nazywa się inaczej, jak tylko „chłopami”, co w tym kontekście było obraźliwe³⁷.

Tekst wypełnia ramy takiego listu: w pierwszym wersie mamy konkretnego adresata, wiadomo, o którego zabitego chodzi i kto tę zemstę wykonuje – syn Andrzeja Tęczyńskiego. Zobaczmy, że kasztelaniec chwalony jest właśnie za to, że „mści gorąco ośca swego” (W 32, w. 25). Warto też zwrócić uwagę na groźbę:

Mnimaliście, chlopi, by tego nie pomszczono?
Już jich szęć sieczono; jeszcze na tem mało! [W 32, w. 18–19]³⁸

Utwór powstał w czasie, gdy nie rozwiązano jeszcze sprawy odszkodowania, ale stracono już sześciu mieszczan. Z tekstu wynika jednak, że spodziewano się ukarania większej liczby osób – „jeszcze na tem mało”, W 32, w. 19). Jak wiemy, miasto poniosło prawnie dopuszczalną odpowiedzialność zbiorową, a syn zabitego przysiągł ostatecznie w procesie winę osób, wśród których nie wymienił dwu rajców z wiersza. Ale uważamy, że wskazanie *Waltka* i *Greglara* (czyli Keslinga, właśc. Kesingera i Kridlara, właśc. Krejdlara) po zapadłym już wyroku może być postrzegane jako napiętnowanie, a zarazem ostrzeżenie domniemych w ocenie rodu zabójców, w końcu

Waltko radźsa, ten niewierny zdradźsa,
Z Greglarem się radzili, jakoby ji z a b i é mieli. [W 32, w. 20–21]

Przekonania syna, że jednak byli winni, dowodzi treść pierwotnego oskarżenia: obydwaj zostali wymienieni wśród co najmniej 20 innych osób w żałobie wygłoszonej przez syna zabitego³⁹. W relacji Długosza udział Waltera Kesingera i Mikołaja Krejdlara jest szczególnie mocno podkreślany: razem mieszkali, pod domem Krejdlara Tęczyński spotkał Klemensa, rajcy wspólnie z rzemieślnikiem złożyli donos do rady miejskiej, itd.⁴⁰

³⁷ Inaczej sądzi *Walecki* (*op. cit.*, s. 177).

³⁸ *Jelicz* uważa, że ten fragment jest wyrazem troski autora wiersza wywołanej ograniczeniem pod naciskiem sądu liczby ofiar z 9 do 6 (J 22).

³⁹ Zob. argumentację *Jelicz* (J 19).

⁴⁰ Zob. *Długosz*, *op. cit.*, s. 402.

Z tych względów treść utworu mogła wypełniać ramy swoistego listu odpowiedniego. Dalsze domaganie się ofiar wiązało się ściśle z honorowym zachowaniem, jak przystało na szlachtę, zapowiedzi dalszego dochodzenia sprawiedliwości z żądaniem głów włącznie. W takim przypadku opisanie nieszczęścia, jakie dotknęło rodzinę, było uzasadnione, rozgłos zaś nie przynosił ujmy rodowi, ponieważ jego członkowie podjęli i zapowiedzieli działania w celu ochrony czci. Nie sposób jednak nie zauważyć, że list odpowiedni w formie wiersza nie spełniał funkcji prawnej, bo też i zapowiedź zemsty zgodnie z zasadami prawa była w tamtym czasie już spóźniona. Usprawiedliwić to może dość szybka reakcja szlachty, która nie pozostawiła Tęczyńskich samym sobie i wspomagała ród, grożąc królowi powrotem do domu z wojny, jeśli nie ukarze winnych śmierci kasztelana. Długosz zanotował nawet: „król obiecywał, że zbrodnia zostanie pomszczona”⁴¹. W chwili kiedy Andrzej Tęczyński umierał, problematyka ta została świeżo unormowana. W roku 1453 zakazano zemsty aż do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, jeśli winny został od razu pozwany, a zachodziła wątpliwość co do jego winy. W tym samym statucie sformułowano zarazem warunki, jakie pokrzywdzony musiał spełnić, nim przystąpił do jej wykonania, jeśli chciał uniknąć ukarania (m.in. ogłoszenie publiczne na pogrzebie lub do 6 tygodni wobec władzy, zapisanie proklamacji w księgach sądowych, trzykrotne ogłoszenie jej przez woźnego na targu)⁴². Nie wiemy, czy rzeczywiście Tęczyńscy przejęliby się formalnymi warunkami zapowiedzi, na pewno jednak mieli świadomość, jak należy postąpić „po szlachecku”. Nawet jeśli spóźnili się z prawdziwym listem odpowiednim (bo król obiecał się sprawą zająć), wiedzieli, że zagrożenie śmiercią i domaganie się głów innych osób powinno stać się wiadome mieszczanom. Jak twierdzi Stanisław Kutrzeba: dzięki odpowiedzi wysyłający ją „ogradzał swoją cześć”⁴³.

Nie sposób pominąć jawnie agitacyjnego charakteru wiersza, w którym podsyca się niechęć szlachty do mieszczan, ale jeśli tekst ten będziemy również odczytywać jako historię zhańbienia i swoistą zapowiedź zemsty, to przyczyna jego powstania staje się bardziej zrozumiała. Trzeba tu, oczywiście, zastrzec, że utwory, w których mowa o odwecie, nie są rzadkością, ale *Wiersz o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego* z zawartą w nim odpowiedzią jest w pewnym sensie wyjątkowy w polskiej literaturze średniowiecznej⁴⁴. Podobną funkcję przypisać można dziełom czeskim, np. pieśni *Król Przemysław i Zawisza*, w której wspomina się o zemście braci Zawiszy na królu za zniewagę krewnego⁴⁵.

Jeśli przyjąć, że tekst odwołuje się do powoli zanikających, ale ciągle obowiązujących, choć zwalczanych zwyczajów, odczytywanie *Wiersza o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego* jako pamfletu, którego celem jest przecieź ośmieszenie, zamazuje sens przyzwolenia rodziny na upublicznienie i rozgłoszenie hańbiącego zamachu.

Wydaje się, że wobec tego autorem utworu powinien być szlachcic, pojmujący i wyznający te same wartości, nawet jeśli byłyby to tylko opłacony panegirysta.

⁴¹ *Ibidem*, s. 404.

⁴² Kutrzeba, *op. cit.*, s. 31.

⁴³ *Zob. ibidem*, s. 18–29.

⁴⁴ Z tego powodu twierdzenie Nowaka-Dłużewskiego (*op. cit.*, s. 84–85), który długą, łacińską elegię na cześć Krzysztofa Odrowąża (brat zwraca się w niej do zmarłego) uważa za tekst podobny, podzielaamy tylko częściowo.

⁴⁵ Szerzej na ten temat: Hube, *op. cit.*, s. 16.

Ostatnie pięć wersów nie stanowiłoby zatem tylko przymówki do kiesy, ale również szerzej rozumianą aprobatę dla działań honorowych⁴⁶. Z tego względu optowalibyśmy za odczytaniem wersu 10 („na wschod nogi włożyli”, W 31) jako ułożenia zwłok na schodach (nawet głową w dół), a nie na wschód⁴⁷. Sądzymy też, że autor wiersza może wskazywać odpowiedzialnych za zabójstwo Kesingera i Krejdlara, choć, istotnie, rzeczywistej winy za zabicie przypisywać im nie należy. Prawem pokrzywdzonego w przypadku odpowiedzialności zbiorowej było jednak wymienienie osób, które uważał za winne. Zaproponowany kontekst interpretacji utworu wskazywałby również, że bardziej prawidłowe byłoby określanie go jako wiersza, a nie jako pieśni⁴⁸. Według naszej oceny nadany mu tytuł – „o zabiciu” (a nie „zamordowaniu”), choć mniej adekwatny w odniesieniu do zbrodni, znajduje wszakże uzasadnienie w w. 3 („zabiliście, chłopi”, W 30).

Utwór powstał w czasie, gdy proces się już zakończył, ale nadal nie była rozstrzygnięta sprawa odszkodowania, które ostatecznie z ogromnego wadium zamieniło się w rozsądną, choć wysoką głów szczyzną. Niewątpliwie jednak w chwili, gdy autor klecił wiersz, nadal trwała faktyczna zemsta rodu. Dowodzi tego wzmianka uczyniona w aktach sądowych: wiemy, że gdy rodzina zabitego przystała na dużo niższe zadośćuczynienie pieniężne, zakończyła formalnie zemstę „odpuszczając miastu”.

Być może, rację ma Jelicz uważając, że utwór „trafi wyraźnie retoryką drugorzędnego składacza” (J 21), ale jeśli tekst m.in. „ogradzał cześć”, jego walory artystyczne miały mniejsze znaczenie. Długo natomiast pamiętano jeszcze sprawę, za którą poleciały głowy krakowskich rajców. Świadczy o tym powstały ponad 100 lat później wiersz (przypisywany Marcinowi Paszkowskiemu) o zbrodni szlachty na mieszczańinie, rozpoczynający się zdaniem:

Na grobie siedmiu mieszczań krakowskiego grodu,
Świętych za śmierć szlacheica z Tęczyńskiego rodu,
Szlachta zamordowała mieszczańina jednego,
Nie bacząc na świętość przybytku Bożego⁴⁹.

Abstract

ANNA KOCHAN
(University of Wrocław)

DELAYED THREAT.

“BALLAD ABOUT THE KILLING OF ANDRZEJ TĘCZYŃSKI” IN THE LIGHT OF POETICS OF SO-CALLED RESPONSE LETTER

In its aim, the article puts forward a new interpretation of the medieval “Ballad about the Killing of Andrzej Tęczyński.” There is no univocal agreement as for the literary genre of the piece and for the reason of its composing. The author tries to link the text with the old forms of honorable behavior of the killed person’s family and friends who wish to retaliate (so-called “revenge”). In 15th century and in the following centuries, great importance was attached to dignity that was connected

⁴⁶ Zob. Walecki, *op. cit.*, s. 177.

⁴⁷ Zob. argumentację Waleckiego (*ibidem*, s. 178).

⁴⁸ Najprościej byłoby w ogóle opuścić tę część tytułu, pozostawiając tylko: *O zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego*.

⁴⁹ Cyt. za: Salmonowicz, Szwaja, Waltoś, *op. cit.*, s. 143.

with the knight's ethos. It was also a subject of various legal regulations. The author maintains that the theme of the poem in question is the castellan's disgrace. Spreading it was not inglorious for the family, and it is justified when the family is considered to have the right to revenge. Poland developed a ritualized form of satisfaction (so-called "humility"), the element of which was payment for killing made to the family (so-called "głowszczyzna"). If the perpetrator refused exoneration, the family could fight for their rights. Before it is done, however, the perpetrator was to be forewarned to be on his guard. Such warning was called the "response," most frequently formulated as a death threat. It did not need to take form of a letter, often being passed on orally, and important was the fact that it reached the perpetrator. Announcing death did not pledge to its unconditional execution and revealed a practical importance: killing without the response in question, at least theoretically, meant sentencing to death, and when the response was present, the evildoer could be ransomed or imprisoned. Other issue proved also crucial: killing by stealth and without response was regarded mean and unworthy of a nobleman and a knight.

"Ballad about the Killing of Andrzej Tęczyński" conforms to the pattern of the response letter. The first verse specifies the addressee and thus we learn who was killed and that the son of Andrzej Tęczyński is to take revenge. The subsequent call for sacrifice required an honorable behavior, in a noble manner, including a call for the killer's head. In the example in question, the description of the tragedy the family afflicted is justified and announcing it was not inglorious as the family operated in order to defend dignity.